

DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

WARUNKI PRENUMERATY w Redakcji: Rocznie—12 mk., półrocznie—6 mk., kwartalnie—3 mk., miesięcznie—1 mk. Z przesyłką: Rocznie—14 m. 40 fen., półrocznie—7 m. 20 fen., kwartalnie—3 m. 50 fen., miesięcznie—1 m. 20 fen. Zmiana adresu—20 fen.

CENY OGŁOSZEŃ: Na 4-ej str. za wiersz drobnego druku—25 fen., nekrologi—60 fen. Ogłoszenia drobne za wyraz—5 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Dziennika Wileńskiego” do godz. 4 po poł. Po godz. 4-ej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia przyjmuje drukarnia ks. A. Rutkowskiego, Królewska (Botaniczna) N. 7.

Numer pojedyncozy 5 kop. = 10 fen.

Gazeta wychodzi codziennie—z wyjątkiem dni poświęconych.

TELEGRAMY.

KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

Kwatera główna 27 bm.

FRONT ZACHODNI.

Grupa wojsk następcy tronu ks. Rupprechta.

Na polu bitwy pod Arras wczoraj wieczorem wzmogło się zwalczanie wzajemne artylerji na szerokim froncie. Przytem na zachód od Lensu nasza artylerja ostrzeliwała zaobserwowane pozycje przygotowawcze piechoty nieprzyjacielskiej.

Na południe od Scarpy Anglicy nacierali wzdłuż drogi Arras—Cambrai. Zostali oni ze stratami odparci przy pomocy ognia oraz w walce na bliską metę.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu.

Stopniowo walka artylerji staje się znowu bardziej gwałtowną wzdłuż Aisne i w Szampanji.

Walki piechoty na Chemin-des-dames dały nam pewien zysk pod względem terytorjalnym i dostarczyły jeńców.

Grupa wojsk ks. Albrechta.

Nic nowego nie zaszło.

FRONT WSCHODNI.

Sytuacja nie uległa zmianom.

Front Macedoński.

Na południe - zachód od jeziora Dojran Anglicy bezowocnie kontynuowali swą działalność zaczepną w formie ataków na pozycje bułgarskie

Na Zachodzie przeciwnicy utracili 14 aeroplanów, z tego 9 w walkach powietrznych, i 2 balony «captifs». Leutnant Wolff po raz 20-y pozostał zwycięzcą w walce powietrznej. W d. 25 kwietnia pomiędzy Wardarem a jeziorem Dojran przez jedną z naszych eskadr zostały stącone 2 aeroplany angielskie.

Pierwszy generał-kwatermistrz Ludendorff.

BERLIN (27 kwietnia wieczorem) Urzędownie.

Na froncie Arras na poszczególnych odcinkach utrzymywał się silny ogień artylerji. Ponowny atak angielski

na drodze Arras — Cambrai nie powiódł się z dużymi stratami.

Wzdłuż Aisne i w Szampanji panowała walka artylerji o zmiennem napięciu.

KOM. URZĘD. AUSTR.-WĘGIERSKI.

Wiedeń, 27 kwietnia.

Urzędownie ogłasza się, że z żadnego frontu nie donoszą o żadnych szczególnych wypadkach.

Zastępca szefa sztabu generalnego v. Hoefler
Feldmarszałek-leutnant.

BERLIN (25 bm. Urzędownie).

Urząd wojenny wydał rozporządzenie, by z pośród ogromnej naszej armji osób uwolnionych od wojska, którymi rozporządzamy w kraju i która kilkakrotnie przewyższa naszą armję połową z r. 1870, w dalszym ciągu uwolnieni zostali żołnierze do służby w polu, a zastąpiono ich w gospodarce wojennej przez obowiązków do służby pomocniczej i kobiety. Przy tej sposobności odbędzie się również wymiana między krajem a stojącymi w polu, tak, iż starsi żonaci robotnicy fachowi, głównie ojcowie rodzin, o ile na to względy wojskowe pozwolą, zostaną cofnięci z frontu i powrócą do gospodarki wojennej w kraju. Następnie w porozumieniu z naczelnym dowództwem zamierzono w celu podniesienia naszej produkcji węgla w górnictwie wycofanie z armji nowych sił w zamian za ludzi, przybywających z kraju. Ludzie ci mogą być odjęci tylko z przemysłu wojennego. Mające nastąpić powoływanie uwolnionych, które w przemyśle już zostało rozpoczęte, nie dotknie gospodarstwa rolnego. Zastępcem komendy generalnej polecono w czasie właściwym zawiadomić przedsiębiorców o mającym nastąpić powołaniu, aby można było zatroszczyć się o zastępstwo sił roboczych. Ręka w rękę z wymienionymi środkami odbywać się będzie surowe sprawdzanie, czy poszczególne zakłady nie są obsadzone przez uwolnionych.

Komisje sprawdzające i powołujące na mocy prawa o pomocniczej służbie będą miały sposobność dobitnie poprzeć pociąganie uwolnionych przez równoczesne skierowywanie obowiązków do służby pomocniczej.

LONDYN (27 kwietnia. Reuter). Jak donosi z Waszyngtonu «Morning Post», Wilson zapewnił Balfoura, że Stany Zjednoczone nie zawrą z Niemcami żadnego pokoju separatystycznego.

WASZYNGTON (26 bm. Reuter). Prezydent Wilson przyjął misję fran-

cuską. Pomiędzy Balfourem a sekretarzem urzędu do spraw skarbu, Mac Adoo, zostało osiągnięte całkowite porozumienie co do ogólnych zasad, dotyczących pomocy w ludziach, handlu i żeglugi. Szczegóły opracuje komisja.

BERLIN (26 bm. Tel. pryw.)—«B. Z. am Mittag» donosi z Bazylei, że, według informacji Havasa, «Martin» dowiaduje się z Waszyngtonu, że Bryan złożył wizytę Balfourowi.

BERLIN (27 b. m. (Tel. pryw.)—«Tägl. Rund.» donosi z Haagi, że, jak donosi z Waszyngtonu «Daily News», 125,000 ochotników w wieku ponad 25 lat zgłosiło się do dywizji Roosevelta.

BERLIN (26 bm. Tel. prywatny). «Berl. Lokalan.» donosi z Kopenhagi, że, według pewnej depechy z Londynu, do kongresu amerykańskiego został zgłoszony wniosek, aby Amerykanie, walczący już pod sztandarem angielskim, zostali zgromadzeni w specjalną dywizję pod sztandarem amerykańskim.

BERN (25 b. m. W. T. B.)—Pisma ljońskie donoszą z Waszyngtonu o spuszczeniu na wodę największego okrętu wojennego na świecie, nadreadnoughtu «New Mexico», o pojemności 32,000 t.

LONDYN (26 b. m. Reuter).—Pisma amerykańskie donoszą, że kapitan statku amerykańskiego «Mongolia», o pojemności 13639 t., zakomunikował, że statek jego został zatopiony przez łódź podwodną przy pomocy ognia działowego.

LONDYN (26 b. m. Tel. pryw.)—Reuter donosi z Pekinu, że konferencja wojennych gubernatorów poszczególnych prowincji, która odbyła się pod przewodnictwem prezesa ministrów, wypowiedziała się jednogłośnie **za udziałem Chin w wojnie.** Przeważająca większość parlamentu jest zwolenniczką interwencji. Prezydent jest jeszcze niezdecydowany.

PETERSBURG (25 bm. P. A. T.) Rząd prowizoryczny przygotowuje obecnie notę, z którą zamierza w najbliższej przyszłości zwrócić się do sprzymierzeńców. W nocie tej rząd bardziej szczegółowo wypowie swe poglądy na zagadnienia i cele obecnej wojny, zgodnie z ogłoszonym już przez rząd prowizoryczny oświadczeniem w tej kwestji.

KOPENHAGA (26 bm. Ritzau). Pet. ag. tel. odwołuje swą wiadomość z dn. 25 bm., według której wynikało, że rząd prowizoryczny przygotowuje notę do sprzymierzeńców co do celów wojennych. Wiadomość ta jest określaną jako przedwczesna.

PETERSBURG (23 bm. P. T. A.) Na kongresie delegatów wszystkich armji frontu zachodniego w Mińsku, szereg mówców wypowiedział się za bezwzględną koniecznością ofensywy wojskowej. Mówcy ci oświadczyli:

«Przez natarcie tylko został zwyciężeni nasi wewnętrzni wrogowie, w ten sam sposób pokonamy i zewnętrznego wroga».

W końcu dyskusji przewodniczący zebrania ustalił, że w ciągu debatów przez nikogo nie zostało wypowiedziane hasło: «Precz z wojną».

Powzięcie uchwały zostało odłożone do wieczornego zebrania.

PETERSBURG (26 bm. Reuter). Wódz naczelny, gen. Aleksiejew, odwiedził front południowo-zachodni, gdzie konferował z gen. Brusilowem.

Dowódca wojsk rosyjskich w Persji, gen. Baratow, przybył do Petersburga i objął nowe stanowisko.

Kongres żołnierzy w Mińsku postanowił, aby oficerowie byli mianowani przez komitety wojskowe.

Cztery pierwsze kobiety zostały dopuszczone do sprawowania urzędu sędziego.

BERLIN (27 bm. Tel. pryw.)—«B. Z. am Mittag» donosi, że «Ries», podsumowując długą polemikę z wywodami Milukowa co do Austrii, pisze: «Demokracja rosyjska w całkowitem poczuciu swej odpowiedzialności przed krajem i światem oświadcza, że nie nastaje na całość Austro-Węgier. Przyszłość Austro-Węgier spoczywa w rękach ich narodów».

BERLIN (27 bm. Tel. pryw.)—«Berl. Lokalan.» donosi z Rotterdamu, że Milukow oświadczył w Moskwie korespondentowi «Manchester Guardian'a» pomiędzy innymi, co następuje:

«O ile umiędzynarodowienie Konstantynopola i ścisnie oznaczałoby swobodę ruchu handlowego przez cieśninę, w takim razie Rosja mogłaby zadowolnić się tem. Rosja musi jednak nastawać na swem prawie zamknięcia cieśnin dla obcych okrętów wojennych. To jednak jest możliwe w takim tylko razie, e ile Rosja sama posiadałaby cieśninę».

Równouprawnienie wszystkich narodów na linii kolejowej, łączącej Zachodnią Europę ze Wschodem przez Konstantynopol, przeczy uchwałom konferencji paryskiej, na której sprzymierzeńcy zgodzili się zastosować do handlu państw centralnych utrudnione warunki.

Stany Zjednoczone Ameryki Północnej nie będą kwestjonowały posiadania przez Rosję Konstantynopola, na które zgodzili się już pozostali sprzymierzeńcy.

BERLIN (27 bm. Tel. pryw.)—«Voss. Zeit.» donosi z Genewy, że, jak komunikuje «Nouvelliste de Lyon», od poniedziałku zwolennicy Lenina próbują zorganizować w Petersburgu manifestacje przeciwko sprzymierzeńcom. Wywieszono czarne chorągwie. Dotychczas udawało się milicji przy pomocy publiczności rozpraszać demonstrantów.

SZTOKHOLM (25 bm. W. T. B.)—Król duński dzisiaj o godz. 8 wiecz. wyruszył z powrotem do Kopenhagi.

BERLIN (26 b. m. Tel. pryw.)—Gazety zaznaczają, że w dniu dzisiejszym upływa 1000 dni od wydania rozkazu o mobilizacji, a więc od początku wojny.

BERLIN (27 b. m. Tel. pryw.)—«Deutsche Tagesztg.» donosi z Zürichu, że z Paryża komunikują o wybuchu nowego greckiego przesilenia gabinetowego. Lambros zgłosił dymisję całego gabinetu greckiego. Odpowiedzi króla brak jeszcze. Poseł angielski zakomunikował królowi o przyczynach niezadowolenia sprzymierzeńców. Krąży pogłoski, że wskutek specjalnych porozumień mają nastąpić ważne wypadki.

Wielka bitwa na zachodzie.

Sprawozdawca wojenny «Vorwärts», Ryszard Gädke, pisze w numerze ezwartkowym:

Wszystkie nasze myśli zwracają się obecnie na zachód, gdzie rozgrywa się największa w dziejach świata bitwa, dotychczas błądnym nie ukończona. Obydwie strony walczące zmagają się z sobą, że bitwa ta ma niezwykłe znaczenie dla wyniku całej wojny. Bitwa ta jest prawdopodobnie ostatnim wysiłkiem Francuzów, a może i Anglików. Francuzi wysyłają już ostatni swój pobór roku 1918 na front, a Gustaw Hervé w «La Victoire» podaje, że liczy on zaledwie 200 tys. ludzi, czyli znacznie mniej, niż w pokojowych czasach. Anglicy na bieżący rok potrzebują 500 tys. ludzi i nie wiedzą, skąd ich wziąć. Kuzyn amerykański w obecnym roku nie ma pomóc nie zdoła i najwyższej przyśię Roosevelta, którego dywizja zmniejszyła się już do jednej brygady.

Dotychczasowy przebieg bitwy dowodzi, że nieprzyjacielowi nie brakuje amunicji i prawdopodobnie na długo jeszcze wystarczy. Francuzi i Anglicy okazali pod tym względem tyle, na ile w ogóle siły ludzkie zdobyć się mogą.

Pierwsze dwa etapy bitwy nie doprowadziły do zamierzonego przerwania niemieckich linii. Po początkowych powodzeniach natarcie Anglików zostało zatrzymane i linie niemieckie tylko pod Arras zostały wygięte.

Następnie w ciągu 10 dni do dn. 22-go kwietnia panowała tam względna cisza, poczem znowu napięcie ognia wzrosło, ale pociski nie tak już pewnie trafiały do celu, jak na dawnych liniach niemieckich. Ta dzieńścionowa przerwa popsuła znacznie plany przeciwników. Francuzi donoszą, że lotnicy ich stwierdzili zgromadzenie znacznych rezerw poza frontem niemieckim. Być może, że ta właśnie okoliczność spowodowała fakt, iż obecnie Anglicy siedem dni wcześniej od Francuzów rozpoczęli natarcie na lewym skrzydle.

Anglicy mieli zamiar za jednym zamachem rzucić się ku Douai. Miało to skłonić kierownictwo niemieckie do przerzucenia rezerw pośpiesznie na ten odcinek frontu i miało ułatwić natarcie Francuzom nad Aisne od Brimont. Plan nakreślony był logicznie i w wielkim stylu. Nie udało się on jednak zupełnie, ponieważ niemieckie naczelne dowództwo było w możności zgromadzenia takiej ilości rezerw, jaka była potrzebna.

Do pokonania natarcia nieprzyjacielskiego przyczyniło się ponad to doświadczenie niemieckie z bitwy nad Sommą, a mianowicie, że bitwa winna polegać nie na zaciętej obronie, a na pełnych elastyczności kontratakach. Okopy zajęte w pierwszym impetie przez nieprzyjaciela w rozmaitych punktach były im odbierane, a gdzieś indziej znowu okopy bez walki zostały opuszczone. Naogół przez Niem-

ców bitwa obecna prowadzona jest jako bitwa obronna, ale przeniknięta jest jednak duchem agresywnym.

Nie udało się także silne natarcie flankowe nieprzyjaciela poprzez kanał Aisne—Marna, ku Brimont oraz natarcie główne w Szampanji.

Natarcie to miało na celu oderwać lewe skrzydło niemieckie i pchnąć się w kierunku północnym od Mozy.

Niemieckie dowództwo zrozumiało jednak zamiary nieprzyjaciela i potrafiło je udaremnić. Od dn. 23-go Anglicy wznowili swe natarcie pod Arras, a wzmagający się nad Aisne i w Szampanji ogień dowodzi, że i Francuzi lada chwila przejdą do natarcia. Lecz i tym razem operacje angielskie i francuskie nie dojdą do żadnej jednoczesności. Metoda, stosowana przez koalicję, może wprawdzie stwierdzić, gdzie dogodniej jest nacierać, ale do wygrania bitwy nie doprowadzi.

W Syrii i Mezopotamji.

Jak wiadomo, od dłuższego czasu Anglicy posuwali się od kanału Suezkiego wzdłuż wybrzeża morza Śródziemnego w kierunku granicy syryjskiej. W czasie pochodu tego zajęli oni El-risch, Nianghabę i Rifę (Rafah). W pierwszych dniach marca r. b. kawalerja angielska wkroczyła już głębiej w terytorjum tureckie, zajęła Chan Junis i przekroczyła Wadi-Ghaza—7 klm. na połudn. zachód od Gazy (Wadi oznacza wyschnięte koryto rzeczne). Z powodu braku wody i złych komunikacji, Anglicy znajdowali się w trudnym położeniu i musieli przystąpić do budowy kolei celem zapewnienia sobie dowozu wody, prowiantu i amunicji. Chcąc zabezpieczyć budowę tej kolei, jak powiada komunikat angielski, od ataku tureckiego z ważnej pod względem strategicznym i handlowym Gazy, lub też mając nadzieję odepchnięcia całej armji tureckiej i opanowania nie tylko Gazy, ale nawet Jerozolimy i całej południowej części Palestyny, Anglicy przedsięwzięli w dn. 26 marca gwałtowny atak na prawym brzegu Wadi-Ghaza, po obu stronach drogi z Chan Junis do Gazy. Turcy stawili atakowi angielskiemu opór zacięty i wieczorem 27 marca zmusili Anglików do cofnięcia się do Wadi-Ghaza, a następnie jeszcze kilka kilometrów na południo-zachód.

W Mezopotamji, Anglicy po zajęciu Bagdadu, ruszyli naprzód w trzech kierunkach: zachodnim, północnym i północno-wschodnim. Posuwać się w kierunku wschodnim nie mieli potrzeby, albowiem kraina między biegiem Tygrysu, poniżej Bagdadu a granicą perską, przedstawia pustynię, zamieszkałą przez nieliczne szczepy arabskie, ga bliżej Tygrysu stanowi wielkie błota. Zresztą przez posuwanie się wojska angielskiego w kierunku północno-wschodnim, znajdujące się tu oddziały tureckie byłyby odcięte od armji głównej.

W kierunku zachodnim, ku Eufratowi, dotarli Anglicy do 1 kwietnia na odległość 35 kilometrów od Bagdadu. Mniej więcej taką samą przestrzeń przebyli oni w kierunku Samary, północnym. W kierunku północno-wschodnim posuwali się Anglicy wzdłuż rzeki Dijali. Obsadzili oni tu Bağubę, Deli Abbas i dotarli w okolice Kazilrobotu. Kazilrobot leży na lewym brzegu Dijali, jakie 30 kilometrów na południo-zachód od Chanikinu, na drodze, prowadzącej z Bagdadu wzdłuż Dijali przez Chanikinu do Kasr-i Yziryn. Kasr-i Yziryn i Chanikinu zostały już zajęte przez nacierającą od strony Kermanszachu i Kerindu, drogą karawanową do Teheranu, armję rosyjską. Anglicy wysłali główne siły swoje ku Chaniki-

nowi, aby nawiązać kontakt z Rosjanami; ale byli nieustannie wstrzymywani przez Turków i dlatego konnica rosyjska wkroczyła do Chanikinu przed angielską. Rosjanie niezwłocznie ruszyli na Kazilrobot a ich straż przednie spotkały się z angielskimi. Armja turecka stawi zapewne czoło połączonym siłom rosyjsko-angielskim na ogólnej linii Eufrates—Samarra—Dijala, lub też będzie cofała się powoli w górę Tygrysu, ku swej obecnej najbliższej podstawie operacyjnej—Mossulowi, a wojsko z nad Eufratu—ku Aleppo (Haleb), ta ostatnia miejscowość jest jednak bardzo oddalona od obecnego terenu działań wojennych. Najbliższa przyszłość odsłoni kierunek działań wojennych armji tureckiej i jej przeciwników.

Tragiczne losy St. Quentin.

Miasta Artois i Pikardji przeszły przez ciężkie doświadczenia w stuleciach ubiegłych. Poznały oblężenia, szturm i zniszczenia, okropności zajęcia przez wroga, pożary i strzały. Najstraszniejsze jednak przeszło teraz.

Po Peronne i Bapaume przyszła kolej na St. Quentin.

Władze wojskowe, jak opowiada Colin Ross w «Voss. Ztg.», nakazały ewakuację przy zbliżaniu się Anglików i Francuzów. A w mieście, liczącym przed wojną 60 tys. mieszkańców, znajdowało się jeszcze 40 t., których losem trzeba było się zająć.

Miasto zamarło. Mieszkańcy wyszli, ale nad miastem, domami i ulicami, mieszkaniami i pokojkami zawiła atmosfera ich codziennych czynów i postępowania, jak gdyby właśnie tylko co opuścili te miejsca. W mieszkaniach—jeszcze nieład w kuchni, w pokojach meble i książki, w ogródkach kwitną kwiaty. Mieszkańcy wyszli, jak gdyby dziś jeszcze mieli wrócić.

I miastu, jak i wszystkim nieszczęśliwym mieszkańcom, należy się współczucie. Idzie tu o to wszystko, co pilność ludzka stworzyła w ciągu setek lat, co wymyślił mózg ludzki, a ręce ludzkie przetworzyły w rzeczywistość. Płonący i zburzony dom stał się, niestety, własnością wojny, ale tu skonało całe wielkie nowoczesne miasto, z kościołami i budynkami nieoszacowanej wartości, z cennymi zbiorami, z wszelkimi komunalnymi urządzeniami, z wszelkimi swymi fabrykami, koszarami i tysiącami ludzkich siedzib.

Miasto zamarło. Z góry wieży na rynku widać na wszystkie strony tylko śmierć i zniszczenie. Przedmieścia—to wyłącznie stopy gruzów, ale i na wnętrze miasta, które Anglicy i Francuzi próbowali z początku oszczędzić, spadła pięść miazdząca. Ulice całe pokryte kawałkami szkła, zasypane gruzami, w które obróciły pękające granaty szeregi domów. Niektóre domy na wysokości ulicy mają olbrzymie wyrwy tak, że mimo zamkniętych drzwi można swobodnie w nich spacerować. Inne straciły ściany frontowe, a z wewnątrz wyglądają stoły, krzesła, łóżka, szafy, dywany na podłogach i obrazy na ścianach. Z niektórych zaś pozostały tylko nagie ściany i okopcone belki, sterczące z pod strasznych rumowisk.

Piękny, słoneczny dzień kwietniowy.—Ulice zalane promieniami słońca. Martwe są i puste. Ani żywej duszy. Obrońcy leżą w okopach, lub też pochowali się do głębokich piwnic. A w tym martwym mieście gośćmi i panami są tylko granaty, pękające ze świstem nad szczytami domów, kończące z tryumfem dzieło zniszczenia.

Dookoła wojny.

Walki na froncie zachodnim.

BERLIN (26 bm. Tel. pryw.)—Po nieudanej próbie przerwania angielskie sprawozdania i krytycy wojskowi przywiązują wiele wagi do stwierdzenia, że nie chodziło im zupełnie o przerwanie frontu. Urzędowe angielskie oświadczenia—według depeszy «B. T.» z Haagi—zwracają się głównie przeciwko skutecznym komentarzom biura Wolffa do niemieckich komunikatów urzędowych, i zaznaczają, że cel angielskich działań bojowych był wciąż ograniczony. Mimo to angielskie komunikaty stwierdzają, że walki prowadzone były z nadzwyczajną zaciętością. Sprawozdawca Gibbs opowiada, że angielskie wojska w nieszczęśliwym dla nich dniu 23-go kwietnia miały przypięte kokardki czerwono-białe, jako w dniu św. Jerzego i Szekspira.

Były generalissimus Lacroix oświadcza w «Temps'ie», a pułkownik Bries w «Radical», że należy się liczyć dziś jeszcze z możliwością kontrofensy niemieckiej na zachodzie.

Tylko wyteżenie wszystkich sił koalicji na wszystkich frontach mogłoby zapewnić inicjatywę dowództwa angielsko-francuskiemu.

Nowy generał-gubernator Belgji.

Ag. Tel. Wolffa podaje urzędowo pod datą 25 bm. depeszę cesarza Wilhelma, wystosowaną do generała piechoty, barona v. Falkenhausea, dotychczasowego dowódcy 6-ej armji, z której wynika, że generał v. Falkenhause został mianowany generał-gubernatorem Belgji, na miejsce zmarłego niedawno generał-pułkownika, barona v. Bissinga.

Austro-Węgry.

Deklaracja rządowa.

Wiedeńskie c.-k. tel. biuro koresp. donosi pod datą 25 bm.:

«Rząd postanowił zgłosić do Rady państwa przedewszystkiem związane z kwestją żywnościową sprawy gospodarcze oraz inne, znajdujące się w związku z wojną kwestje, szczególnie społeczne i państwowe finansowe.

Rząd postanowił również przedłożyć Radzie państwa program pracy, przeznaczony nie tylko dla tej sesji, lecz także i dla dalszej działalności Rady państwa—oraz porozumieć się w przerwie z poszczególnymi partjami co do tego programu, jednocześnie zaś rozpocząć ograniczenie cenzury wojennej.

Rząd oczekuje, że spotka w parlamencie poparcie dla swych dążeń, aby w czasach najwyższego napięcia politycznego i najwyższego wysiłku sił państwowych i narodowych dopiąć nie tylko tego, co jest konieczne dla teraźniejszości, lecz również i na przyszłość wytworzyć podstawy zgodnego współżycia ludów Austrii.

Rząd niezłomnie nastaje na celach, które sobie wytknął, mianowicie na rachującem się z potrzebami państwa i jego zarządu uregulowaniu stosunków językowych, jak również uporządkowaniu sprawy używania języków oraz wprowadzeniu odpowiednich urządzeń rządowych w poszczególnych krajach, o ile to będzie koniecznym. Rząd będzie niezwłocznie dążył z naciskiem do urzeczywistnienia tych spraw w ich związku.

Co do spraw, znajdujących się w obrębie działalności Rady państwa, rząd nawiąże stosunki z partjami i grupami Rady państwa co do zasad

dalszego o nich traktowania, i co do zgłoszenia w razie potrzeby odnoszących wniosków do Rady państwa.

Co się dotyczy spraw, odnoszących się do stosunków w Królestwie Czeskim, najwyższe pismo odręczne z dn. 26 lipca 1913 r. miało na względzie, że rząd w celu zabezpieczenia zasad uporządkowania tych stosunków, będzie korzystał z rady i współdziałania wypróbowanych i doświadczonych mężów, aby według tego moc poczynić konieczne zarządzenia.

Rząd obecny, który w dalszym ciągu uważa te zarządzenia jako konieczną, niecierpiącą zwłoki, potrzebę życia państwowego, będzie postępował zgodnie z intencjami najwyższego pisma odręcznego.

Rząd z całą powagą będzie zabiegał o urzeczywistnienie treści najwyższego pisma odręcznego z dnia 4 listopada 1916 r. co do królestwa Galicji, i przytem, ma się rozumieć będzie starał się, o osiągnięcie zbliżenia pomiędzy obywatelami, zamieszkującymi ten kraj ludami.

Stanowisko Koła polskiego w parlamencie austriackim

Ag. tel. Wolffa donosi z Wiednia, że Koło polskie wysłuchało d. 26 bm. sprawozdania swego prezesa co do sytuacji politycznej. W sprawozdaniu tem były zawarte oświadczenia prezesa ministrów co do urzeczywistnienia cesarskiego pisma odręcznego w sprawie wyodrębnienia Galicji, jak również wynagrodzenia strat, wywołanych w Galicji przez wojnę.

Koło postanowiło w powziętej rezolucji zacheć na propozycje rządu w kwestji poruszonych w oświadczeniu prezesa ministrów spraw, oraz zawezwać prezydium Koła do pertraktowania z rządem w tym kierunku.

Koło powzięło dalej uchwałę, w której wita spowodowany przez rewolucję rosyjską upadek caratu, największego wroga narodu polskiego i wyraża oczekiwanie, że ten wypadek, umacniający swobodę narodów, będzie zwiastanem szybkiego pokoju.

ROSJA

Monopol węglowy.

Jak donosi Petersburska agencja telegraficzna pod datą 26 bm., w rosyjskim ministerjum handlu odbyła się narada, poświęcona kwestji wprowadzenia monopolu państwowego na węgiel kamienny.

Ministerjum zamierza, przekazać rządowi prawo rozporządzania się wszystkimi palnymi minerałami, i regulować ich podział. Przedstawiele przemysłu, obecni na naradzie, nie zgłaszali żadnego protestu przeciwko temu projektowi, który, jak przypuszczają, zostanie w maju urzeczywistniony.

Losy ex-cesarza.

«Voss. Ztg.» donosi, że były cesarz z rozporządzenia rosyjskiego ministerjum sprawiedliwości został całkowicie odosobniony od swej rodziny.

Według informacji «Riecz» cesarz, który wciąż jeszcze nosi uniform, nie zdradza w niczem swego stanu duchowego. Naogół jest on bardzo spokojny. Jego wejście jednak jest przygnębione, i twarz bez wyrazu.

Na Bałkanach.

Koalicja z Albanją.

Według «Voss. Ztg.», Ward Price donosi z Salonik, że Francuzi w zajętej przez nich części Albanji ogłosili jej niepodległość. Włosi wydali taką samą proklamację w swej sferze wpływów nad brzegiem morza Adriatyckiego. I Francuzi i Włosi werbuja

odnośnych Albańczyków do szeregów swych armji, aby w ten sposób walczyli oni o swą niepodległość.

Ostatnia podróż cesarza Mikołaja II-go.

«Dziennik Petrogradzki» («Kurjer Nowy»), Petersburg z d. 23 marca, zamieszcza następującą korespondencję «Utra Rosji» o ostatniej podróży kolejowej cesarza Mikołaja II.

W nocy z 13 na 14 marca o godzinie 1 i minut 20 nad ranem, dołtarz na dyżurnym parowozie № 342 z Wiszery na stacji Starej Rusy, miałem możność spotkania pociągu cesarskiego i byłem świadkiem wypadków, poprzedzających zrzeczenie się tronu przez Mikołaja II.

Dwa były pociągi. Na przedzie szedł pociąg świty, lit. B., pod komendą dowódcy pułku kolejowego gen. majora Cabela. Pociąg dążył w pełnym składzie, wioząc pół kompanji pułku kolejowego i 20 ludzi pułku zbiorowego. Pozostała część służby rozbiegła się. W tyle dążył pociąg cesarski lit. A.

Z rozmowy z osobami, otaczającymi monarchę, okazało się co następuje:

O godzinie 1 w nocy na 14 marca oba te pociągi, dążące pełną parą z dwiema dużymi amerykańskimi lokomotywami każdy, przybyły na stację Wiszerę. Cesarz wezwany został przez cesarzową z kwatery do Carskiego Sioła.

Okazało się, że cesarzowi nie doręczono ani jednej depechy od Rodzianki. Również nie doręczono depezy od głównodowodzących, z wyjątkiem pierwszej, wysłanej przez generała adjutanta Aleksiejewa. Przy cesarzu nie było nikogo, oprócz zniechęconego starca hr. Frederiksa, znakomitego admirała Niłowa, byłego dowódcy marynarki gwardyjskiej, ostatnio zaś dyżurnego generała świty cesarskiej, wreszcie oprócz komendanta pociągu cesarskiego, zarazem komendanta pałacowego, Wojekowa. Cesarzscy towarzysze podróży Wojekow i Niłow obawiali się najwięcej, aby cesarz nie dowiedział się o tem, co zaszło. Cesarz oczywiście nie wiedział o niczem. O godzinie 2 w nocy na 14 marca, generał-major Cabel, wzburzony wielce oświadczył Wojekowi, że taki stan jest niedopuszczalny i jeżeli nie udadzą się oni do cesarza i nie zawiadomią go natychmiast o wszystkim, wówczas on sam usunie ich przemocą, pójdzie do cesarza i powie mu wszystko. Wtedy dopiero Wojekow zakomunikował, że sam to uczyni. Okazało się, że cesarz zmęczony śpi. Powiedziano mu przedtem tylko, że żołnierze udawający się do Dumy państwowej, sterroryzowali posłów, że Rodzianko, pod wpływem Czeidzego i Kierenskiego ustąpił, oraz, że miasto wpadło w ręce czerni i zbuntowanych żołnierzy. Zarazem oświadczone cesarzowi, że wystarczą 4 dobre kompanje do rozpełnienia zbuntowanych.

Na st. Wiszera o godz. 3 w nocy, gdy oba pociągi znajdowały się, na ślepej linii i zaopatrywały się w wodę, cesarz obudził się, wyszedł do jadalni, znajdującej się w czwartym wagonie, wezwał Niłowa z sąsiedniego wagonu i zapytał go:

— Powiedz mi pan, cóż to się dzieje w Petersburgu?

Niłow odpowiedział:

— Poważne zamieszki. Nie takie jednak, aby ich nie można było zdusić w ciągu jednego lub dwóch dni.

Na to wszedł do wagonu Wojekow i powiedział:

— W tej chwili tu, na stacji Wiszera, otrzymano depezę, donoszącą, że z Mohylowa dąży do stacji Dna pociąg z siedmiuset kawalerami orderu św. Jerzego. (Kawalerowie ci dą-

żyli właściwie do Carskiego Sioła, aby się przedstawić cesarzowi. Jak powiadają, mieli oni wręczyć cesarzowi krzyż św. Jerzego 3-go stopnia. Razem z nimi dążył do Carskiego Sioła generał I. I. Iwanow). Wasza cesarska moc! Ci waleczni bohaterowie wystarczą! — powiedział Wojekow. — Wystarczą do tego, aby wasza cesarska moc, otoczony tą sławną swiata, mógł zjawić się w Carskiem Siole. Tam stanie wasza cesarska moc na czele wiernych mu wojsk garnizonu carskosielskiego i ruszy do Petersburga do Dumy państwowej. Tam zbuntowane wojska przypomną sobie przysięgę i zdołają załatwić się z młodymi żołnierzami i rewolucjonistami.

W tej chwili wszedł do pociągu gen.-major Cabel.

— Wszystko to kłamstwo! Waszą cesarską moc okłamują. Oto depeza: «Petersburg, komendant dworca Mikołajewskiego, porucznik Greków». Widzi, wasza cesarska moc, tu poleceno zatrzymać na stacji Wiszera pociąg lit. A., poczem skierować go do Petersburga, nie zaś do Carskiego Sioła.

Cesarz zerwał się.

— Co to, bunt? Porucznik Greków dowodzi Petersburgiem?

Wówczas Cabel oświadczył:

— Wasza cesarska moc. W Petersburgu 60,000 wojska z oficerami na czele przeszło na stronę Rządu Tymczasowego. Waszą cesarską moc ogłoszono jako zdeponowaną. Rodzianko ogłosił w całej Rosji o wejściu w życie nowego ustroju. Jechać naprzód nie można, na wszystkich liniach kolejowych rządzi poseł Bublikow.

Zdumiony, rozdrażniony i zagniewany w najwyższym stopniu cesarz krzyknął:

— I dlaczegoż nie powiedziano mi o tem wcześniej? Dlaczego mówicie teraz dopiero, gdy wszystko się już skończyło?

Po kilku minutach wszakże cesarz powiedział głosem spokojnym, zrezygnowanym:

— No, chwała Bogu! Pojadę do Liwadji. A jeśli naród zażąda, zrzeknę się tronu i pojadę do siebie do Liwadji, do ogrodu. Ja tak lubię kwiaty.

Cabel rozłożył ręce i wyszedł z wagonu. Wojekow zaś, powierzysz cesarza Niłowowi, wyszedł z pociągu i polecił wyprowadzić pociąg z linii «ślepej», aby ruszyć naprzód.

Tymczasem smarownicy uszkodzili parowóz pociągu lit. A. i trzeba było użyć parowozu pociągu świty. Zabrało to pół godziny. Jadący z cesarzem konwojowi w liczbie 16 ludzi wyszli i baczyli, aby nie uszkodzono również drugiego parowozu.

Wśród takich okoliczności, o świcie dnia 13 marca ruszył ten ostatni pociąg cesarski Mikołaja II do stacji Bologoje, zamierzając przedrzeć się za wszelką cenę do Carskiego Sioła. W pierwszym wagonie za tendrem znajdował się oddział żołnierzy pułku kolejowego i nie wielki zapas szyn i progów na wypadek uszkodzenia toru.

Gdy pociąg znalazł się na linii Windawskiej, niedaleko od st. Dno, otrzymano telegram z doniesieniem, iż garnizon Carskiego Sioła również stanął po stronie ludu i opuszczona przez wojska cesarską, za pośrednictwem komendanta pałacu carskosielskiego prosiła Rodziankę i Dumę państwową o wzięcie w obronę rodziny cesarskiej. W depezy tej donoszono również, że cały garnizon Petersburga znajduje się już pod władzą Dumy państwowej, że schodzą się przed nią ze wszęch stron wojska i deputacje oraz, że władze żandarmskie i policyjne również uznały nowy ustrój.

Cesarz zamyślił się. Potem rzekł: — Jechać do Moskwy? Mrozow-

skij mówił, że Moskwa zawsze mnie broni.

Jednakże na st. Dno nadeszła nowa depeza, donosząca, że garnizon moskiewski w zupełności przeszedł na stronę nowego rządu, że aresztowane zostały wszystkie władze oraz, że w Moskwie niema już wojsk innych, oprócz narodowych.

Wówczas pociąg cesarski począł przerzucać się od Dna do Bologoje i z powrotem, starając się przedrzeć w którąkolwiek stronę. Wreszcie na stacji Dno spotkano pociąg gen. Iwanowa, który zakomunikował cesarzowi o wszystkim, co zaszło w obu stolicach i powiedział:

— Rewolucjonisci ujęli władzę w swoje ręce. Obecnie jedynym ratunkiem jest udać się do armji.

Jedna z obecnych osób ze świty cesarskiej twierdzi, że gen. Wojekow zawołał wówczas:

— Obecnie pozostaje jedno wyjście: otworzyć front miński Niemcom i niechaj wojska niemieckie przyjdą uśmierzyć tę hołotę!

Admirał Niłow, aczkolwiek był pijany, oburzył się i rzekł:

— Czyżby to było wygodne? Przecież zajmą oni Rosję i wtedy już nie mamy poco wracać.

Wojekow nakłaniał jednak w dalszym ciągu, zapowiadając, że zdaniem Wasilczykowej, cesarz Wilhelma walczy nie z Mikołajem, lecz z Rosją, okazującą dążenia antydynastyczne.

Cesarz odpowiedział na to:

— Tak, mówił to niejednokrotnie Grzegorz Jefimowicz (Rasputin), lecz nie słuchałem go. Uczynić to było można wówczas, gdy wojska niemieckie stały pod Warszawą. Ja jednak nie zdradziłbym nigdy narodu rosyjskiego.

Potem powiedział cesarz jeszcze w obecności konwojujących:

— Podpiszę abdykację, pojadę do armji pożegnać się z żołnierzami, a potem niech czynią, co chcą, ja nikomu przeszkadzać nie będę.

Po raz ostatni — kończy korespondent gazety — widziałem Mikołaja o godzinie 4 i pół, w odległości dwadzieścia kroków na stacji Russa. Wszedł on na platformę, blade ziemisty, w szyneli żołnierskiej z «obronnemi» pagonami pułkownika; «papachę» miał zsuniętą na tył głowy. Kilka razy przeciągnął ręką po czole i błędnym wzrokiem spojrzął na budowie stacyjne. Obok niego, kiwając się silnie, stał zupełnie pijany Niłow i pośpiewywał coś. Postawszy ehwilę, Mikołaj wszedł z powrotem do wagonu. Pociąg ruszył.

WIADOMOSCI URZĘDOWE.

Kurs pieniężny w Ok. Ost.

Kurs urzędowy: 1 rb. = 2 mk.

Kurs rubla w operacjach bankowych:

100 rb. = 243 marek (proponowano)

100 rb. = 247 marek (sprzedawano)

Stopa procentowa kasy pożyczkowej 60/0.

OBWIESZCZENIE.

Wszyscy zamieszkałi w Wilnie lekarze, dentyści, felczerzy, akuszerki i egzaminowani pielęgniarze oraz pielęgniarzki winni zameldować się do dn. 5-go maja w godzinach popołudniowych od 4 do 4.30 z podaniem zezwolenia na praktykę oraz wieku, wykształcenia i sumy, zarobionej w ostatnim roku, w biurze miejskiego lekarza okręgowego, Dominikańska 2.

Wyjątek stanowi personel szpitala zakaznego, szpitala Sawicz, św. Jakóba, szpitala przy ul. Rudnickiej i Ostrobramskiej, oraz szpitala żydowskiego.

Wilna, den 24. April 1917.

Der Deutsche Stadthauptmann
P O H L.

KRONIKA

KALENDARZYK

Dziś: Witalisa M.
 Jutro: Piotra M.
 Pojutrze: Katarzyny S.
 Wschód słońca—o g. 4 m. 30.
 Zachód słońca—o g. 7 m. 24.

Z WILNA

Sprawozdanie z wypłaconych przez niemieckiego naczelnika miasta w ubiegłym miesiącu zepomóg rodzinom rezerwistów. Z wykazów statystycznych Kuratorjum nad biednymi widać, że z pomocą pieniężną rezerwistek otrzymało 3 633 osoby — na sumę 14,813 marek. Jednocześnie udzielono tym osobom 37,816 bezpłatnych kart chlebowych na okres czasu od 4/IV do 1/V rb.

Z objęciem podług cyrkulów sprawozdanie tak się przedstawia:

W cyrkule I — 351 os. — 1,400 mar. i 3,592 kart chleb.

W cyrk. II — 495 os. — 1,149 mr. i 2,820 k. chl.

W cyrk. III i IX — 342 os. — 1,382 m. i 3,440 k. chl.

W cyrk. IV — 835 os. — 3,423 m. i 8,732 k. chl.

W cyrk. V — 554 os. — 2,225 mr. i 5,820 k. chl.

W cyrk. VI — 322 os. — 1,238 mr. i 3,076 k. chl.

W cyrk. VII — 266 os. — 1,085 m. i 2,812 k. chl.

W cyrk. VIII — 668 os. — 2,931 mr. i 7,524 k. chl.

Razem — 3,633 os. — 14,813 mr. i 37,816 kart chlebowych.

Dalsze wypłaty zapomóg rodzinom rezerwistom, za wyjątkiem bieżącego miesiąca, odbywać się będą w III dziale niemieckiego naczelnika miasta.

Żłobki dziecięce. Wobec notowanych w ostatnich czasach objawów porzucania przez matki swych dzieci na ulicach miasta lub w instytucjach dobroczynnych, w celu ułatwienia sobie warunków życiowych, rzeczą ze wszelkich miar pożądaną jest utworzenie kilku nowych żłobków, lub przytułków, gdyż obecnie funkcjonujące zakłady są literalnie przepełnione i w niedostatecznej mierze są zaopatrzone w ubrania i bieliznę.

W tym celu utworzony został przez p. Zofję Kościalkowską żłobek dla dzieci przy ulicy Ponomarskiej № 21.

Do żłobka są przyjmowane dzieci przeważnie na pobyt dzienny, dla ułatwienia przez to matkom zdobycia pracy lub zarobku.

W niektórych zaś wypadkach dzieci, pozbawione opieki matczynej, przyjmowane są na pobyt stały. Obecnie przebywa w żłobku 20 dzieci.

Sprawę tworzenia żłobków dziecięcych w obecnych czasach uważa się za rzecz konieczną i ze wszelkich miar zasługującą na poparcie społeczeństwa.

Najświętsza Panna. Jej cnotliwe życie i błogosławiona śmierć. Ks. Maurycy Meschler T. J. Nakładem księgarni Ostrobramskiej Jurkiewicza i Szalkiewicza. Wilno, 1917 r.

Wśród znacznej ilości książeczek, których treść zawiera czytanki na miesiąc maj, niezwykle wyróżnia się książeczka, nosząca tytuł powyższy. Autor jej, znany pisarz kościelny, w formie czytanek majowych postarał się ująć życie N. Marji Panny. Treść czytanek przejrzysta i zrozumiała, lecz zarazem głęboka, świadczy o dużej teologicznej wiedzy autora. Oryginalność czytanek jeszcze się tem zaznacza, że autor, znawca sztuki chrześcijańskiej, podaje, w jaki sposób najstojniejsze utwory tej sztuki starały się

ująć i przedstawić poszczególne tajemnice z życia Zbawiciela i Marji.

Dziełko Meschlera zasługuje ze wszelkich miar na polecenie i rozpowszechnienie. Ruchliwej zaś firmie nakładowej «Księgarni Ostrobramskiej» należy życzyć, by jeszcze nie jedno podobne dziełko ukazało się w druku jej nakładem.

Z życia kooperatyw. Doroczne ogólne zebranie członków Stow. Spół. «Solidarność» odbędzie się jutro, d. 29 bm., w lokalu klubu Bankowego, za ul. Bernardyński 8, punktualnie o g. 4 pp. Porządek dzienny podajemy niżej w dziale ogłoszeń.

Podziękowanie. Uczuciem wdzięczności powodowany zarząd «Samopomocy» w o-bliczu tytuł dowodów prawdziwego serca i nieszczędzonych zabiegów poczytuje za obowiązek złożyć wyrazy szczerzej podzięki hrabiemu Władysławowej Tyszkiewiczowej i p. Michałowi Węslawskiemu za ich serdeczną opiekę i pomoc, udzieloną przy organizacji koncertu sobotniego, jako też sz. zespołowi gospodyń i gospodarzy.

Hrabiemu Halka-Ledóchowskiemu i zespołowi artystów z p. Bohuszewiczówną i p. Szymo-Kulicką na czele za artystyczne wrażenia serdeczne «Bóg zapłać».

Zarząd «Samopomocy».

Kinematograf „Heljos”

WILEŃSKA 38.

Drugi dzień „CAJUS JULJUSZ CEZAR”

Prawda historyczna bogactwa i piękna, — główne zalety obrazu. Zwierzczeni szkół zapewne nie omieszkają ze swymi uczniami i uczennicami obejrzeć tę wspaniałą ilustrację Rzymskiej epoki.

W sobotę i niedzielę od godz. 1-ej do 3-ej ceny do połowy niższe. Nadpisy na obrazie polsko-niemieckie.

W 6-ciu dużych częściach z prologiem. Pierwsze po „Quo vadis” arcydzieło sztuki w wykonaniu najznakomitszych artystów włoskich z niezrównanym Novelli w roli głównej.

W 6-ciu dużych częściach z prologiem. Pierwsze po „Quo vadis” arcydzieło sztuki w wykonaniu najznakomitszych artystów włoskich z niezrównanym Novelli w roli głównej.

W 6-ciu dużych częściach z prologiem. Pierwsze po „Quo vadis” arcydzieło sztuki w wykonaniu najznakomitszych artystów włoskich z niezrównanym Novelli w roli głównej.

Poszukuję ogrodu owocowego w mieście, a w nim kawałek łąki. Ostrobramska № 25, apteka. Wojtkiewicz. 021

Poszukuje wspólnika do wydzierżawienia 6 dziesięciu ziem, w tem 2 dziesięciny łąki. Antokolska 06, Rusiecki. 022

Zarząd Stowarzyszenia Spożywczego „Solidarność” podaje do wiadomości Sz. Członków, że doroczne Ogólne Zebranie Członków Stowarzyszenia odbędzie się w niedzielę, dnia 29 kwietnia r. b., w lokalu Klubu Bankowego, zaułek Bernardyński № 8, punktualnie o godzinie 4-tej po południu.

Porządek dzienny: 1) Odczytanie protokołu poprzedniego Zebrania Ogólnego. 2) Sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej z działalności Stowarzyszenia za rok ubiegły. 3) Zatwierdzenie bilansu i podziału czystego zysku za rok ubiegły oraz budżetu na rok bieżący. 4) Wybory 2 członków i 3 kandydatów do Zarządu oraz 3 członków i 2 kandydatów do Komisji Rewizyjnej. 5) Wolne wnioski. Wobec czasów wyjątkowych Zebranie odbędzie się w oznaczonym terminie bez względu na ilość przybyłych członków. — Sz. członkowie przy wejściu na salę winni mieć przy sobie książeczki członkowskie lub kwity z opłacenia udziału.

349 HAMBURSKA LOTERIA PAŃSTWOWA.

Suma do rozlosowania

13 milionów 731,000 marek.

Największa wygrana w najszcześniejszym wypadku

1 Miljon Marek.

Zestawienie wygranych i premji

1-sza premja 500,000 m.	1 premja 40,000 m.	212 wygranych à 2,000 m.
2-ga „ 300,000 „	1 wygrana 40,000 „	5 wygranych à 1,500 „
1 wygrana 200,000 „	1 premja 30,000 „	525 wygranych à 1,000 „
1 „ 100,000 „	1 wygrana 30,000 „	639 „ à 500 „
1 „ 90,000 „	7 wygranych à 20,000 „	150 „ à 400 „
1 premja 80,000 „	3 wygrane à 15,000 „	90 „ à 300 „
1 wygrana 80,000 „	16 wygranych à 10,000 „	44174 „ à 250 „
1 premja 70,000 „	1 wygrana 7,500 „	220, 175, 150,
1 wygrana 70,000 „	1 wygrana 6,000 „	125, 100, 75
1 premja 60,000 „	56 wygranych à 5,000 „	1 35.
1 wygrana 60,000 „	2 wygrane à 4,000 „	
1 premja 50,000 „	128 wygranych à 3,000 „	46020 wygranych, 8 premji oraz
1 wygrana 50,000 „	2 wygrane à 2,500 „	10,000 wolnych losów.

Loterja składa się z 7 klas.

Ciągnięcie 1 klasy odbędzie się 7 i 9 czerwca.

Cena losu oryginalnego włącznie z niemieckim podatkiem państwowym wynosi:

	Dla 1-szej klasy	Dla wszystkich siedmiu klas
Jedna ósma część oryginalnego losu	1,25 marek	25.00 marek
Jedna czwarta część oryginalnego losu	2,50 „	50.00 „
Połowa oryginalnego losu	5,00 „	100.00 „
Cały oryginalny los	10,00 „	200.00 „

I. Meyer & Co Lotteriegeschäft Hamburg 36, Kielerstrasse 106,

Do wycięcia

Bestellbrief!

Krasche um Zusendung

von _____ Los 1-ter Klasse

Hamburger Staats-Lotterie.

Den Betrag von Mk. _____

erhalten Sie gleichzeitig durch Postanweisung-ist einliegend beigelegt.

(Das nichtgewünschte durchstreichen).

Name: _____

Beruf: _____

Wohnort: _____

Postbezirk: _____

Bemerkungen: _____

Bitte deutliche Adresse!

Dzien. Wiln.

Poszukuję mieszkania z 3-4 pokoi z elektrycznością i wszelkimi wygodami, pożądanę w okolicy M-tej i W. Pohulanki i Kaukaskiej. Zawiadamić: W. Pohulanka № 11-a m. 11, od 3-5 po poł. Szernas. 026

Kupię pianino. Sieroca 21-8, Małyszko. 024

Księgarnia J. Zapaśnik otrzymała na skład główny:

Krótki Katechizm

czyli

NAUKA JAK ŻYĆ I WIERZYĆ POTRZEBA.

Cena 8 kop. Z HISTORJĄ ŚWIĘTĄ 10 kop.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Bank wschodni dla handlu i przemysłu.

Kasa pożyczkowa na Wschodzie,

KOWNO, ul. Cesarza Wilhelma 48.

na mocy ustawy udziela pożyczek każdemu za gwarancją, mianowicie: banknotów rosyjskiego banku państwowego (rubli rosyjskich), not niemieckich, świadectw skarbu Rzeszy i państw związkowych, oraz na podstawie innych, określonych w ustawie wartości.

Pożyczki mogą być zwrócone w każdej chwili w całości, lub ratami po 100 rb.

Procenty są rachowane od dnia zaciągnięcia pożyczki aż do dnia jej zwrotu.

Szczegółowe warunki są ogłoszone w naszym biurze, tam również są najchętniej udzielane wszelkie informacje.

Oferty są przyjmowane we wszystkich oddziałach Banku Wschodniego dla handlu i przemysłu.

Kowno, 27 grudnia 1916 r.

Bank Wschodni dla handlu i przemysłu.

Kasa pożyczkowa na Wschodzie.